

Czas do szkoły

**Należałoby przełamać milczenie dotyczące sposobu finansowania edukacji w Polsce – mówi Marek Olszewski, wójt gminy Lubicz, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.**

Wójt dodaje, że Europa też nie ma cudownych sposobów na finansowanie edukacji. Przekonuje też, że jeśli chodzi o lokalną troskę o poziom prowadzonych szkół to u nas wcale nie jest gorzej niż w innych krajach.

**Anna Mikołajczyk-Kłębek: Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Jaki będzie dla samorządów, które prowadzą szkoły?**

**Marek Olszewski, wójt gminy Lubicz, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, wiceprzewodniczący zespołu edukacji, kultury i sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu:** - To będzie rok dosyć trudny, dlatego, że już na samym początku roku szkolnego, a na końcu roku budżetowego przetestujemy art. 30 a Karty Nauczyciela dotyczący wyliczania średnich wynagrodzeń nauczycieli w grupach awansu zawodowego i wypłacanie dodatków. A wcześniej po raz pierwszy sporządzimy raport oświatowy dla rad gmin. To nowe obowiązki samorządów. Wszyscy patrzemy też z pewnym niepokojem, ilu sześciolatków trafi do pierwszych klas, jak poradzimy sobie z pięciolatkami.

**Czy są już dane mówiące, ile dzieci sześciolatków rozpocznie naukę w pierwszych klasach?**

- To się wciąż zmienia. W mojej gminie to jest ok. 6 proc. Ale jest wiele gmin, gdzie to jest 2-3 proc. To się okaże 1 września. Myślę, że średnia krajowa to będzie 10 proc.

**Minister edukacji Katarzyna Hall liczy przede wszystkim na to, że do przedszkoli pójdą dzieci pięcioletnie. Bo to pozwoli im przygotować się do wcześniejszej nauki w szkole. Tymczasem rodzice zgłaszają, że niektóre gminy odmówiły przyjęcia pięciolatków do przedszkola. Co mogłoby poprawić dostęp do przedszkoli?**

- Gdyby sześciolatkowie poszli do szkół, a ten proces jest powolny. Miejsc w przedszkolach nie przybędzie z roku na rok. Dobrze, że powstają przedszkola niepubliczne, że pojawiają się inne formy wychowania przedszkolnego. Ale to jest proces, który potrzebuje kilku lat, żeby dać widoczne w skali kraju efekty.

**Czy samorzady wywiążą się z obowiązku udokumentowania średnich wynagrodzeń? MEN wydał opis sposobu wykonania nowych przepisów, ale zdaniem niektórych gmin terminy zawarte w art. 30 a KN są nierealne.**

- Inspektorzy oświaty mówią, że z wyliczeniami sobie poradzą. Natomiast terminy są szokujące. Dopiero około Bożego Narodzenia będziemy mogli to policzyć, bo każdy miesiąc przynosi wahania, a wypłata ma nastąpić do 31 grudnia. Musimy to sprawdzić, jeśli się nie uda, będziemy apelować, aby to zmienić.

**Ale komisyjny projekt zmian dotyczący m.in. terminów zawartych w KN jest już gotowy i trwa nad nim dyskusja w komisjach sejmowych.**

- Jest i słusznie. Wiele razy mówiłem, że terminy są bardzo ryzykowne i będą trudne do dotrzymania. To niepotrzebne utrudnienie, ale spróbujemy.

**Rząd chce, aby samorzady w coraz większym stopniu odpowiadały za jakość pracy szkoły, nie tylko za materialną kondycję szkół. To dobry kierunek?**

- Póki co z organizacyjnymi i materialnymi aspektami prowadzenia szkół mamy dużo problemów. Nie wiem, czy wszystkie samorzady są wystarczająco przygotowane do tego, aby podjąć jeszcze

inne wyzwania w tej dziedzinie.

**Nad czym w tym roku będzie pracować zespół edukacji komisji wspólnej rządu i samorządu?**

- Zajmowaliśmy się przede wszystkim opiniowaniem nowych aktów prawnych, które proponował minister edukacji. Pozostaje rzeczą otwartą sposób finansowania edukacji w Polsce, konstrukcja algorytmu naliczającego subwencję dla jednostek samorządu terytorialnego. To rzecz, której od dawna nikt nie dotykał. Być może należałoby to milczenie przełamać i pomyśleć także o standardach edukacyjnych, o które apelujemy co najmniej od dziecięciu lat.

**Jest Pan koordynatorem komisji kultury, edukacji i badań naukowych Komitetu Regionów. Jakie rozwiązania z innych regionów chciałby Pan przenieść na grunt polski?**

- Nie ma chyba kraju w Europie, w którym społeczeństwo byłoby zadowolone z publicznej edukacji. Na pewno polska szkoła wciąż za mało uczy samodzielnego myślenia, za dużo jest wkuwania, za mało rozwiązywania problemów. Jeśli chodzi o system organizacji i finansowania myślę, że Europa nie ma na to cudownych sposobów. Oczywiście przeznaczają się więcej pieniędzy na edukację, lepiej się opłaca nauczycieli, ale jeśli chodzi o lokalną troskę o poziom prowadzonych szkół, to u nas wcale nie jest gorzej niż w innych krajach.

Mamy niestety jedno z najgorszych miejsc w Europie jeśli chodzi o dostęp do szerokopasmowego Internetu - tylko 60 proc. kraju ma swobodny dostęp do sieci.

**Dziękuję za rozmowę.**

/amk/

*Opublikowano: 2009-08-29 05:33*

**Uwaga!** Artykuł pochodzi z portalu internetowego Serwis Samorządowy PAP.